

Niemiecka policja zajmie się opluciem muzułmanki w Lublinie

2 lipca 2017

Obywatelka RFN, która została opluta 21 czerwca na ulicy w Lublinie zgłosiła sprawę niemieckiej policji. W zawiadomieniu wspomniała również o postawie polskich funkcjonariuszy, którzy mieli zignorować akt przemocy.

Obywatelka Niemiec zeznała na komendzie w swoim kraju, że została poddana dyskryminacji na tle religijnym. Dodała również, że obrzydliwe zdarzenie na lubelskiej ulicy nie było jedynym ksenofobicznym incydem. Wcześniej zarówno ona, jak i jej koledzy byli wyzywani i wyśmiewani w polskich miastach. Agresja i nienawiść miały być skierowane szczególnie w kierunku młodych dziewcząt, które miały na sobie hidżab.

18-latka zapewniła niemieckich policjantów, że jest w stanie rozpoznać sprawcę napaści. Jak twierdzi, bardzo dobrze mu się przyjrzała; wygląd mężczyzny zapamiętała również kilkoro świadków zdarzenia. Zawiadomienie zawiera również skargę na zachowanie polskich policjantów, którzy, kiedy zostali powiadomieni o sprawie na Krakowskim Przedmieściu, kompletnie zignorowali oburzone muzułmanki. Według poszkodowanych mieli bawić się telefonami komórkowymi i nie patrzeć nawet na kobiety. Podobnie zachowali się mundurowi pod Hotelem Grand, którzy słysząc, że 18-latka została opluta, roześmiali się cynicznie. Według Andrzeja Fijołka z biura prasowego KWP Lublin, na nagraniach z miejskiego monitoringu nie widać momentu oplucia.

Teraz sprawą ma się zająć wydział ds. spraw zagranicznych niemieckiej policji.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu